

XXXXXXXXXXXXX
XXXXXXXXXXXXX
XX WSPOLNOTA XX
XXXXXXXXXXXXX
XXXXXXXXXXXXX

Nieregularne pismo redagowane przez członków
i sympatyków Towarzystwa Przyjaciół "Powścią-
gliwości i Pracy".

Nr. 4 1/90

W tym numerze: Sw. Józefat Kuncewicz w życiu Białej Podla-
skiej, Polski cud minionego roku, Ludobójcy
są wśród nas, Koniec świata oczami teologa,
Kaznienicy podlascy w trakcie beatyfikacji.

.....
W I A D O M O S C I

W dniach 14 i 15 października odbyły się w Białej Podlaskiej
uroczystości dziękczynne w rocznicę beatyfikacji br. Honorata
Koźmińskiego. Na stadionie zostały odprawione msze polowe, na
które przybyli bardzo licznie mieszkańcy Białej Podlaskiej i oko-
lic, a także pielgrzymi z innych regionów Polski. Było to naj-
większe zgromadzenie w dziejach miasta / około 20 tys. osób/.
W kościele NNMP msze św. w obrządku wschodnim celebrowali oo.
Bazylianie, zakonnicy - grekokatolicy. Był to znak pamięci o uni-
tarności mieszkańców podlasia, gdzie urodził się i wychował o.
Honorat.

....

W dniu 16 października w Pratulinie, miejscu śmierci wielu
unitów w obronie wiary, miała miejsce sesja poświęcona pamięci
świętości Męczenników. Kuria Diecezjalna w Siedlcach zwraca się
z prośbą do wszystkich, którzy zachowują pamięć o tamtych wyda-
rzeniach, pielgrzymowali do Pratulina, doznali łask poprzez wsta-
wiennictwo męczenników - o poinformowanie o tym Kurii. Świade-
ctwa te będą wykorzystane w procesie beatyfikacyjnym Unitów
Podlaskich.

....

Przewodniczący MRN odpowiedział na nasz list otwarty w spr.
zmiany nazw ulic oraz przywrócenia historycznego kształtu pom-
nikowi przy ul. Warszawskiej. Oto fragment odpowiedzi: "Wasz
wniosek dotyczący przywrócenia pierwotnego napisu na pomniku
przy obecnej ul. Dzierżyńskiego jest w toku realizacji. Napis
ten, odtworzony na podst. zdjęć archiwalnych, będzie przywrócony
w sposób uroczysty w dniu 11 listopada 1989 r. Razem z Godłem
Państwa z okresu II Rzeczypospolitej. ... Rozumiejąc w pełni
zgodność zgłaszanych wniosków i nie negując w niczym ich donio-
słości w ~~kontekście~~ kontekście słusznych zmian w naszym życiu spo-
łecznym i politycznym, MRN uważa, że aktualnie problem ten nie
jest najważniejszy dla naszego miasta". Na początku grudnia
nazwy ulic jak wiadomo zostały zmienione i możemy już chodzić
po Białej ulicami: Warszawską, Piłsudskiego i Janowską.

....

11 listopada pod Bommikiem żołnierze 34 pp. poległych w walkach dokonującą agresji na naszą Ojczyznę Armia Czerwona w 1920 r. odbyła się przez św., a następnie uroczysty wiec. Przewodził Przewodniczący PRN. Przybyło wiele delegacji zakładowych organizacji "Solidarności", NZS AWF, a także liczni mieszkańcy miasta.

...

W sprawie bulwersujących opinię publiczną pogłosek o prze-myśł leków oraz nadużyć popełnionych przy budowie domu przez dyrekto-ra Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Białej Podlaskiej zanoszą się na wyświetlenie wielu niejasności. Lekarz wojewódzki na wniosek "Solidarności" powołał komisję złożoną z farmaceutów i przedstawicieli "Solidarności" mającą zbadać losy darów zagranicznych nadcho-dzących do W.Sz.Z. O wynikach pracy komisji społeczeństwo Białej Podlaskiej zostanie - mamy nadzieję - powiadomione.

...

Księgarnia wydawnictw katolickich mieszcząca się dotych-czas w dworcu przy kościele Sw. Anny zmieniła siedzibę. Obecnie ~~zajmuje lokal przy kościele NNMP przy ul. Brzeskiej i jest czyy~~ dzięki inicjatywie księdza Dziekana zajmuje lokal przy kościele NNMP przy ul. Brzeskiej i jest czyy nna w dni powszednie w godz. 11-17.

...

Od dwóch miesięcy istnieje i działa w naszym mieście oddział Konfederacji Polski Niepodległej. Jego szefem jest p. Kmicic-Komorowski. Wywiad z nim mający się ukazać w "Słowie Podlasia" skonfiskowała cenzura.

...

MECZENNICZY PODLASCY

Trwa proces beatyfikacyjny męczenników Podlaskich. Przypomnijmy ich męczeństwo na książką Marii Storzynskiej "Pani w kamiennym portrecie". "Był dzień 17 stycznia 1874 r. kiedy do wsi Drelów przyjechali rankiem Kozacy żądając, aby natychmiast wydano klucze do cerkwi, bo inaczej otwiera prze-mocą aby wprowadzić do niej popa. Ludzie staneli więc przy świąty-ni, zagrządzając sobą wstęp do środka, ale też natychmiast zosta-ły sprowadzone posiłki. Około 100 Kozaków i trzy rotty piechoty otoczyły około cerkiewny cmentarz. Naczelnik powiatu wezwał do rozejścia się, ale oni mieli tylko jedną odpowiedź: "Przyszliśmy tu spokojnie pomodlić się w domu Bożym, nie popełnimy zbrodni" Dawali tę odpowiedź i wówczas gdy ich bito, wieszano i tratowano i wreszcie kiedy padł rozkaz użycia broni. Zginęło 13 męczyzn. Rannych było ponad 200 w tym kobiety i dzieci. Kiedy wojsko otoczyło 24 stycznia cmentarz przy cerkwi w Pratu-linie Naczelnik zarządził aby wydano klucze - wszyscy już o dre-lowskiej tragedii wiedzieli. Nie odeszli jednak od cerkwi. Stali bezbronni, zupełnie spokojni, zdeterminowani, chcieli przecież wiedzieć co ich czeka postąpić inaczej. Otworzono ogień. Padli pierwsi zabici. Zbłąkana kula razika w pewnym momencie żołnierza atakującego cerkiew z przeciwnej strony. Zatrąbiono aby zaprze-stać ognia. Za to Kozacy z bagnietami na karabinech rzucili się na ludzi krując, tratując, bijąc kolbami. Znowu zginęło trzystu. Nie pozwolono pochować ich na miejscowym cmentarzu, ale daleko

za wsia. Nie wolno też było usypać mogił tylko dokładnie wyrównać ziemię".

Było to tragiczne wydarzenie. Prawosławne chrześcijaństwo zostało wykorzystane przez carat do rusyfikacji. Trudno obwiniać za zbrodnie popełnione na unitach cały Kościół prawosławny. Wydarzenia na Podlasiu były skutkiem uczynienia z prawosławia religii państwowej i podporządkowania tego Kościoła władzy świeckiej. O tym, że nie można przemocą popełnionej przez Państwo w imię jakiegoś wyznania wiązać z tą samą religią świadczą zdarzenia 1938 r. w Kostomłotach opisane w "Więzi" nr. 718/88. "Z lat międzywojennych pamiętają ludzie /jedni wspominają to z gniewem inni z bólem/ jeszcze inny epizod. Otóż po zajęciu cerkwi kostomłockiej przez unitów, ci co poczuli się z kolei do wierności prawosławiu, urządzili sobie skromny dom modlitwy w jednej z chałup. W niedzielę i święta przyjeżdżali tu księża prawosławni sprawować liturgię. W 1938r. jak wiadomo z inspiracji czynników wojskowych będących u władzy, przeprowadzono na Podlasiu, Lubelszczyźnie i Kresach wschodnich niechlubną akcję tzw. rewindykacji narodowych, co oznaczało w praktyce burzenie prawosławnych cerkiewek i domów modlitw, a także próby na ogół nieudane, nawracanie persfasje i siłą prawosławnych - były byłych unitów na łaciński katolicyzm. Akcja ta nie ominęła Kostomłot. Pewnego dnia bez żadnej zapowiedzi przybyła tu policja z Terespolu pod wodzą wicestarosty Wynajęto wozy, robotników i na oczach miejscowej ludności przystąpiono do brutalnego niszczenia prawosławnego domu modlitwy. Pan starosta chodził z papierosem po cerkwi, kazał łamać wszystko: krzyż, ikonostas, chorągwie. Młody diak protestował ale go pobito".

A.A.

...

NARODZENIA

INFORMACJA O KOŚCIELE pw. ~~WNIEBOWZIECIA~~ NAJSWIETSZEJ MARYI PANNY

NARODZENIA

Kościół Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny przy ul. Brzeskiej skupia najliczniejszą parafię w Białej Podlaskiej w liczbie 18.500 wiernych. Katechizuje się tu około 3.000 dzieci ze szkół podstawowych. W parafii pod przewodnictwem ks. Dziekana Antoniego Łaszuka pracuje czterech wikariuszy: ks. S. Zajko, ks. S. Niepogodziński, ks. J. Fekdowski i ks. D. Cabaj. Są też dwaj księża emeryci: ks. L. Bilski i ks. Cz. Fogorzelski. W katechizacji pomagają trzy siostry. W 2 i 4 niedzielę miesiąca o godz. 11 odbywają się wykłady dla młodzieży w wieku powyżej 17 lat: powtarzane są one we wtorek o godz. 17³⁰. Uczestniczy w nich ok. 200 osób. Co wtorek o godz. 18³⁰ odbywają się wykłady z zakresu społecznego nauczania Kościoła, prowadzone przez ks. bp. dr. Jana Mazura i Rektora siedleckiego Seminarium ks. dr. R. Borkowskiego. Przy kościele działa Katolicka Poradnia Rodzinna. Porady indywidualne udzielane są w piatki w godz. od 11³⁰ do 16³⁰, a konferencje dla narzeczonych rozpoczynają się o godz. 16³⁰. Co miesiąc odbywają się spotkania grupy pielgrzymkowej, które prowadzi ks. Niepogodziński. W dniu 16 każdego miesiąca o godz. 20⁰⁰ odprawiana jest specjalna msza św. w intencji Ojca Świętego i Ojczyzny. W ostatnim czasie rozpoczął tu działalność ks. Adam Skwarczyński, poprzednio proboszcz parafii Korczówka. Prowadzi on spotkania z ludźmi mającymi problemy życia wewnętrznego, osobiste, religijne i zdrowotne. Chorym udziela 6h specjalnego błogosławieństwa po mszy św. o godz. 9⁰⁰ w pierwszą sobotę miesiąca. Kościół ten jest również ośrodkiem kultury. Rozprowadza się tu wiele egzemplarzy prasy katolickiej, organizowane są też dla

młodzieży i dorosłych spektakle video filmów religijnych. Tutejsze koło różańcowe od kilku lat funduje własnym sumptem stypendium dla jednego z Kleryków siedleckiego Seminarium Duchownego. Z hojności parafian korzysta również Towarzystwo Przyjaciół KDL.

W dniu 9 września 1989 r. odbyło się poświęcenie placu przy ul. Janowskiej na którym rozpoczęto budowę nowego ośrodka parafialnego, który odcinając parafię, przejmując osiedle Jagiellońskie i rejon ul. Francuskiej, Prusa, Zeromskiego, Wiejskiej, Polnej. W pierwszym etapie budowy stanie dom katechetyczny, a w nim kaplica 300 m², dwie sale katechetyczne i dwa mieszkania dla księży. W dalszych planach jest budowa dużego kościoła, prawdopodobnie pw. św. Honorata Koźmińskiego. Plany tej świątyni są już sporządzone i zatwierdzone. Teraz wykonano piwnice i trzy ściany domu katechetycznego. Uzyskano też lokalizację nowego kościoła w rejonie ul. Warszawskiej, gdzie powstać ma duże osiedle.

...

KIEDY NASTĄPI KONIEC ŚWIATA ?

Zarówno w Starym jak i Nowym Testamencie zapowiadany jest koniec tego świata oraz Sad Ostateczny nad ludzkością wszechczasów. Wydarzenie to mają poprzedzać różne znaki: wojny, głody, zaraza, prześladowania, fałszywi prorocy, powszechność głoszenia Ewangelii /Mt 24,24/, demoralizacja /Mt 24,6-12/, /2Tym.3,2-5/, znaki na niebie trzęsienie ziemi /Lk 21,11/, powrót Żydów do Palestyny /Ez 36,24/ i nawrócenie się ich do Boga /Jer31,31-34/, powszechny pokój na Ziemi /Iz. 11,1-5/, /Ap 201-n/.

Każde stulecie dostarczało takiej ilości znaków zbliżającego się końca, że utrzymywało to chrześcijan w ustawicznym napięciu. Już bowiem wkrótce po śmierci Chrystusa Sanhedryn zmiepokojony popularnością Jego wyznawców rozpoczął krwawe prześladowania. Początkowo obejmowały one tylko chrześcijan jerozolimskich, z czasem rozszerzyło się wszędzie tam, gdzie sięgały wpływy Sanhedrynu /por. Dz.7,54: 9,1n: 121n/. Jednocześnie demoralizacja o której wspominał w swej apokaliptycznej mowie Zbawiciel /Mt 24,12/ wzmaga się rzeczywiście do rozmiarów niezwykłych. Widzieli to wyraźnie w Jerozolimie Apostołowie gdy napominali lud w słowach "Ratujcie się spośród tego przewrotnego pokolenia" /Dz.2,40/. Św. Paweł zaś, który dzięki swoim podróżom misyjnym orientował się doskonale jak wygląda ten problem całym cesarstwie wyrażał tę samą opinię. /2Tym 3,2-5/. Szczególną okazję do nadużyć moralnych stwarzały niektóre pogańskie ludy oraz instytucja gladiatorów. Uczestnictwo w tego typu obrzędach czy igrzyskach wyzwalało ludzi najniższe nieraz instynkty. Instytucja gladiatorów, która w początkowym okresie była rodzajem okrutnego sportu, przerodziła się z czasem w rzeźnię ludzką, gdzie na oczach rozwyrzanych tłumów wycinały się w pień ciała zastępy tych nieszczęśliwców. Spora część cesarzy i elity rządzącej to najzwyczajęjsi okrutnicy i zboczeńcy. np. szczególnie ulubioną zabawą cesarza Kaliguli były walki ludzi kalekich. Cesarz Komodus bawił się w Heraklesa - który w myśl opowieści uwolnił ludzkość od potworów - kazał wyszukać w Rzymie i okolicy wszystkich niepełnosprawnych, a następnie własnoręcznie ich wywierać. Wszystko to musiało utrzymywać chrześcijan w napięciu zwłaszcza, że występowały także inne znaki. Były to wojny, głód i zarazy a także rozmaite znaki na niebie. Wśród wojen szczególnie znaczenie miała tzw. "wojna żydowska" - =66-70r/ w wyniku której Jerozolima zgodnie z proroctwem Jezusa Chrystusa została doszczętnie zniszczona a naród zapędzony w niewolę. /Mt 24,2/ i /Lk 21,24/. Kilkadziesiąt lat później za cesarza Hadriana Żydzi ponownie

podawali się do walki. Na ich czele stanął fałszywy prorok Bar-kochba /Syn gwiazdy/ i uważany był przez wielu żydów za Mesiasza, zaś przez chrześcijan za fałszywego proroka, lub Antychrysta. Powstanie zakończyło się straszną klęską i na długie wieki żydów nawet strów o niepodległości. Tacyt i Swetoniusz wspominają, że w 65 r. po Chrystusie nawiedziła cesarstwo groźna zaraza. Rok wcześniej natomiast miał miejsce wielki pożar Rzymu, który dał początek pierwszemu przeludnieniu chrześcijan ze strony cesarstwa. Pod koniec II w. nawiedziła cesarstwo jeszcze groźniejsza zaraza, która zdziesiątkowała legiony Marka Aureliusza. Zmarł na nią sam cesarz. Straty były tak wielkie, że na pewien czas powstrzymały Rzym przed ekspansją. Pierwsze trzy wieki upływały pod znakiem stałe wznowień i coraz bardziej okrutnych prześladowań. Nawet później jednak, kiedy ustały prześladowania ze strony cesarstwa, Kościół rozdzierany był przez wnośące się herezje podważające jego podstawowe dogmaty. Ciągłe też zgodnie z zapowiedzią słychać było o jakichś wojnach /Łk 21,9/. Co jakiś czas - zwłoka wstąpiła w związek z wojną - nękał ludzi głód i osłabiony głodem organizm był podatny na różne choroby. A wojny w owym czasie były nie mniej okrutne niż dzisiaj. Cesarstwo atakowane przez kolejne dziesiątki hordy upadło wreszcie pod uderzeniem Hunów szynących z wyjątkowego okrucieństwa. W upadku Rzymu chrześcijanie upatrywali realizację proroctwa z Apokalipsy św. Jana o upadku Wielkiego Babilonu. /Ap. 17 i 18/. Potrzeba było stuleci, aby ludy europejskie mogły podźwignąć się ze strasliwych skutków tamtych barbarzyńskich najazdów.

Od zarania średniowiecza aż po czasy nowożytne przetaczały się przez Europę epidemie groźnych chorób. Pozostawiały po sobie całkowicie wymarłe wsie i niemal zupełnie wyludnione miasta. Pierwszy pomór o prawdziwie apokaliptycznych rozmiarach, jaki odnotowały kroniki miał miejsce w VII w. Była to pandemia dżumy. Gniebiła ona Bizancjum i okoliczne ludy przez około 50 lat. Pochłonięła połowę ludności cesarstwa. Nie upadło ono jedynie dlatego, że również jego tradycyjni wrogowie zostali zdziesiątkowani przez zarazę. Największa jednak zaraza w historii była tzw. "czarna śmierć" /nazwa pochodzi od koloru cieżko zmarłych na tę chorobę/. Szalała w Europie przez dwa lata w połowie XIV wieku. Zresztą cały wiek XIV był pod tym względem wyjątkowy bowiem dzuma nawiedzała Europę jeszcze w latach 1360, 1380 i 1475. Na początku wieku /w latach 1315-1317/ miał miejsce wielki głód który wraz z prowadzonymi w owym czasie wojnami przygotował grunt pod przyszłe epidemie. W ciągu tylko dwóch lat tj. 1346-1350 /inni podają lata 1347-49/ wymarło 25 milionów ludzi. Trzy kolejne pomory w niektórych regionach dokonały jeszcze większego spustoszenia niż "czarna śmierć".

a.k.

Cdł.

POLSKI CUD

W kończącym się 1989 r. w Polsce nastąpił ced. Kominiści oddali dobrowolnie władzę wybranym przez społeczeństwo przedstawicielom. Nowy Rząd zapowiedział powrót Polski do europejskiej poprzez wprowadzenie demokracji parlamentarnej, rządów prawa, oraz wolnego rynku w gospodarce. Dotychczasowi właściciele Polski Ludowej /nomenklatura partyjna/ brorili do ostatniej chwili starego porządku. Podczas przełomowego Plenum KC PZPR zdecydowana większość jego uczestników nawoływała do rozwoju -

zenia problemów ze światem przy pomocy metody czyli mili-
cyjnej pałki i dopiero w Warszawie oraz jego ekipa szantażem wyu-
siła zgodę na "okrągły stół". Po tej decyzji posypały się petycje
terenowych organizacji partyjnych oraz protestujących przeciwko
dialogowi z "wrogiem socjalizmu". Jednak większość towarzyszy
uwierzyła, że kierownictwo wie co robi i "okrągły stół" będzie
ilustracją powiedzenia "musimy wiele zmienić, żeby wszystko zo-
stało po starcu". Wynik czerechowych wyborów był dla PZPR szokiem.
Pod adresem partyjnych treści "okrągłego stołu" posypały się
zarzuty o zdradę socjalizmu. Utworzenie wó wrześniu niekomunisty-
cznego Rządu wprowadziło nomenklaturę w błąd. W jednym z urzędów
w naszym mieście pracownik przeczytał o uratowanie sprawy odpowie-
dział, że ponieważ są to ich ostatnie dni pracy nie będzie podej-
mował żadnych decyzji. Rząd w swoich pierwszych oświadczeniach
uspokajał nomenklaturę. W sprawach kadrowych będzie obowiązywała
zasada kompetencji, fachowości i lojalności wobec władz central-
nych. Nie będzie masowych zwolnień. Okazało się, że w naszym mie-
ście wszyscy urzędnicy znajdujący się dotychczas na stopkach z wo-
li i laski PZPR są kompetentni oraz lojalni wobec Rządu kaziwiec-
kiego. Wszyscy pozostali na swoich miejscach. Powoli uspokoili
się i nabrali pewności siebie. Sprawa prezydenta Łodzi upewniła
ich, że nawet gdyby próbowano ich zwolnić to nie pójdzie to tak
łatwo. Na razie jednak Rząd utracił swoich przedstawicieli stwier-
dza, że im wierzy, oraz apeluje do ich sumień i obywatelskich za-
wsze. Mimo wszystko niepewność tkwi w ich podświadomości. Zbli-
żają się nieuchronnie wybory do Rad Narodowych, a to może oznaczać
koniec układów i znajomości. Pępek nomenklatury w wykorzystywaniu
być może ostatnich możliwości jest widoczny gołym okiem. W ostatnich
czasach w Białej pojawiają się coraz to nowe afery. Ktoś przewo-
ził z darów za granicą, ktoś buduje domy za społeczne pieniądze,
asfaltuje boczną ulicę dla wygody wjazdu do własnej willi samochodowej.
Nomenklatura się buduje. Uлюбione miejsce to okolice ulic Buczka,
Pokoju, Kopernika. Ulica ustrójona już przez społeczne komitety
mieszkańców, niedaleko centrum, działki państwowe po niskich cenach.
Ponieważ władza się buduje i zabezpiecza, nie ma czasu na zajmo-
wanie się miastem. Komunikacja miejska funkcjonuje tak źle jak
nigdy dotąd. Likwiduje się linie, zmniejsza ilość autobusów,
zwiększa ceny biletów, a mimo to jest coraz gorzej. Podobno
nie ma pieniędzy na nowe autobusy, a te które są często się psują,
ale przecież niedawno sprzedawane autobusy prywatnym osobom po
bardzo niskich cenach, twierdząc, że jest ich nadmiar.

Na skrzyżowaniu ul. Teatralnej i obwodnicy stały dwa jedro-
rodzinne domy otoczone ogródkami. Mieszkańców wykwatrowano. Miał
w tym miejscu powstać pętla dla autobusów jeżdżących na osiedle
Jagiellońskie, a w domach punkt kontroli ruchu. Domy te stojące
przez dwa lata bez żadnego zabezpieczenia uległy kompletnej de-
wastacji. Jeden z nich został już wyburzony, drugi stoi i czeka na
nadal. W rozmowie prywatnej jeden z decydentów tłumaczy się, że
nie ma asfaltu i sprzętu do wykonania pętli. Jednak znalazł się
i sprzęt i asfalt na utwardzenie odcinka ulicy Buczka przed bu-
dującymi się właśnie domami prominentów.

Nas Rząd, Rząd w którym pokładamy tyle nadziei pracuje w War-
szawie. Jego decyzje będą musiały być wykonywane także w Białej
Podl. Skutki wcielenia programu rządu kaziwieckiego przez nomen-
klaturę PZPR będą moim zdaniem bardzo smutne. Politycy skarżą się
na bierność i opóźnienie społeczeństwa. Jedną z przyczyn tego stanu
rzeczy jest starcie się człowieka, który wierzył w zapewnienie
że obecne czasy są szansą dla przedsiębiorczych i energicznych
ze starymi strukturami. Taki człowiek po kilku doświadczeniach
stwierdza z przerażeniem, że przecież nie się nie zmienia. A.A.

Uchwała Walnego Zgromadzenia Sekcji Obrony Życia Polskiego
Towarzystwa Lekarskiego z dnia 10 listopada 1988 r.

POLSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE STOWARZYSZENIE WZROSTU
UŻYTECZNOŚCI SERCJA OBRONY ŻYCIA ISTNIEJE OD DNIA 11 LISTOPADA
1988 ROKU
ZARZĄD 01-595 WARSZAWA, ul. SŁOŻECHNA 17 L 149

Lekarze członkowie Sekcji Obrony Życia Polskiego Towarzy-
stwa Lekarskiego wyrażają jednogłośnie uchwałą, że
przepisy legalizujące sztuczną aborcję w Polsce, ustawa z dnia
27 kwietnia 1955 roku "o warunkach dopuszczalności przerywania
ciąży" i odnoszące się do niej instrukcje wykonawcze Ministra
Zdrowia i Opieki Społecznej są niezgodne z normami obowiązującymi
przez cały świat Konstytucją PRL i konwencją w sprawie zapobie-
gania i karania zbrodni ludobójstwa, wreszcie naturalnym prawem
do życia każdej istoty ludzkiej od chwili poczęcia do NATURALNEJ
śmierci i dlatego są one nieważne od samego początku. ...

U Z A S A D N I E N I Z

1. Zgodnie z ustaleniami nauk przyrodniczych /genetyki i embriologii/ stwierdzamy, jako lekarze, że życie ludzkie zaczy-
na się w chwili zapłodnienia cz.ii poczęcia, natomiast urodzenie
się dziecka nie jest początkiem jego życia, tylko zmianą śro-
dowiska życiowego.
2. Nowo poczęta istota ludzka nigdy nie stanowi części organizmu
matki, ponieważ posiada całkowicie odrębny kod genetyczny i cał-
kowicie odmiennie cechy antygenowe - pochodzące też od ojca a krew
dziecka nie miesza się z krwią matki. Rola organizmu matki poła-
ga na dostarczaniu dziecku poczętemu schronienia i środków odżywczych.
3. Sztuczne poronienie czyli tzw. przerywanie ciąży.. polega więc
na zniszczeniu życia dziecka poczętego - istoty ludzkiej nie-
winnej i bezbronnej, we wczesnym okresie jej życia. Jego dokonanie
stanowi bezpośrednie przekroczenie naturalnego prawa moralnego
i V Przykazania Bożego: "Nie zabijaj", głęboko wpisanego w sumienia
wszystkich ludzi.
4. Dokonywanie sztucznych poronień jest sprzeczne z ugruntowanymi
przez wieki zasadami etyki lekarskiej, sformułowanymi m.in.
w przysiędze Hipokratesa, gdzie zawarty jest następujący zwrot
"Nigdy nie dam żadnej kobiecie środka do zniszczenia niekują-
cego życia"... "nikomu ~~nie dam nigdy~~ nawet na żądanie
nie dam śmiercionośnej trucizny, ani nikomu nie będę jej doradził
, podobnie też nie dam nigdy niewłaściwie środka na poronienie"
Dokonywanie sztucznych poronień jest więc uznawane za jednokier-
unkowo niegodziwe, jak truciicielstwo i autanazja.
5. Sztuczne poronienie nie jest zabiegiem lekarskim, ponieważ
niczego nie leczy, jego pozorna podobieństwo do zabiegów lekar-
skich polega na tym, że w czasie jego dokonywania jest wykorzy-
stywana technika medyczna.
6. Instrukcje wykonawcze Ministra Zdrowia nr. 50 i 51 z roku 1959
które znacznie poszerzają zakres działania ustawy "o warunkach
dopuszczalności przerywania ciąży", ponieważ są przepisami niższej
rangi, też zostały wydane niezgodnie z zasadami prawodawstwa.

7. Zagrożenie lekarzy karami za zwłokę lub utrudnienie dokonywania przerywania ciąży/Instrukcja Min. Zdr. 51/59 pkt.112/ żądała gwałt sumienia lekarzy i tym samym jest niezgodna z konstytucyjną zasadą poszanowania sumienia obywateli /art. 82 pkt.1 Konstytucji/.

8. Deklaracja Praw Dziecka głosi, że "... dziecko z powodu nie-
dojrzałości fizycznej i umysłowej wymaga szczególnej opieki i troski, a także odpowiedniej opieki prawnej zarówno przed urodzeniem jak i po urodzeniu"/wstęp do Deklaracji/ i "... należy zapewnić szczególną ochronę zarówno dziecku jak i matce, łącznie z odpowiednią opieką tak przed urodzeniem jak i po urodzeniu" /Zasada 4. Deklaracji/.

Ochronie zdrowia dziecka poczętego służy perinatalogia - nowa gałąź wiedzy medycznej, która traktuje dziecko poczęte jako swego pacjenta - drugiego obok kobiety ciężarnej czyli matki tego dziecka. Lekarze nigdy nie mogą działać przeciw życiu swoich pacjentów.

9. Ustawa z dnia 27 kwietnia 1956 r. dopuszczająca dokonywanie sztucznych poronień ze względu na "trudne warunki życiowe kobiety ciężarnej" jest sprzeczna z opiekuńczym charakterem państwa, deklarowanym w Konstytucji PRL. Pomoc ... rodzinie nie może polegać na propozycji zniszczenia życia dziecka u zarania jego życia.

10. Poszerzenie zakresu dokonywania sztucznych poronień, w następstwie wprowadzenia instrukcji Min. Zdr. nr. 50 i 51 z 1959r. spowodowało dokonywanie ich na każde żądanie kobiety ciężarnej - matki dziecka poczętego - a tym samym zagrożenie życia każdego dziecka poczętego w Polsce. Upowszechnienie sztucznych poronień traktowanych jako sposób traktowania rodziny, utrudnia upowszechnienie planowania rodziny rozumianego jako planowania poczęć /cięży/, co zaleca Światowa Organizacja Zdrowia. Jest to sprzeczne także z Zaleceniami Światowej Konferencji Ludnościowej, która odbyła się w roku 1984 w Meksyku, wg. której sztuczne poronienia w żadnym wypadku nie mogą być uważane za sposób planowania rodziny czyli polityki ludnościowej.

11. Plaga sztucznych poronień ma wszelkie znamiona ludobójstwa w rozumieniu Międzynarodowej Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa. ... Należy przypomnieć, że sztuczne poronienia powodują bezpośrednie, wczesne i odległe ujemne następstwa dla zdrowia psychicznego i fizycznego kobiet, a także ujemnie wpływają na zdrowie późniejsz rodzonej przez nie dzieci. Sztuczne poronienia są też najbardziej brutalnym sposobem "wstrzymania urodzeń w obrębie grupy".

12. Prawo nie może pozwalać, aby ułomność jednego człowieka, przeżywanie przez niego przysciowych trudności lub oczekiwanie przez niego wykalkulowanych korzyści, mogły powodować śmierć drugiego człowieka - dziecka poczętego. Badania historyczne, dotyczące wprowadzenia ustawy legalizującej sztuczne poronienia w Polsce w 1956 r. wskazują, że ta ustawa została narzucona społeczeństwu polskiemu wbrew woli i interesom pozbawionego podmiotowości społeczeństwa. Władze PRL chroniły, całą swoją mocą "realizację ustawy o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży". Zarzut występowania przeciw tej ustawie był powodem zawieszenia, a następnie rozwiązania Towarzystwa Odpowiedzialnego Rodzicielstwa. W uzasadnieniu napisano, że "... w związku z prowadzeniem przez TOR działalności wymierzonej przeciwko ustawie z dnia 27.04.56r. ... został naruszony obowiązujący porządek prawny w PRL". /Decyzja SA.IV.6017/13/84 Urzędu Woj. w Szczecinie./.

Narzucony społeczeństwu charakter przepisów legalizujących sztuczne poronienia, mobilizuje do podejmowania starań o otczenie ochroną prawną dziecka poczętego w czasie, gdy społeczeństwo odzyskuje swoją podmiotowość. Omawiana tu stalinowska ustawa z 1956 r. i jej obrona praktycznie nie różnią się niczym od hitlerowskich planów rozwiązania "kwestii polskiej". Oto fragment instrukcji hitlerowskiej z roku 1942. "Na terenach tych musimy prowadzić świadomie negatywną politykę ludnościową. Po- przez środki propagandowe, a w szczególności przez prasę, radio, kino, ulotki, broszury, odczyty uświadamiające. Powinno się wskazywać konsty, jakie dzieci powodują. Można wskazywać na wielkie niebezpieczeństwo dla zdrowia, które mogą grozić kobiecie po porodzie. Obok tej propagandy powinna być prowadzona propaganda środków zapobiegawczych. Przemysł, produkcja tego rodzaju środków ~~musi~~ musi zostać specjalnie stworzona. Nie może być karalne zachwalanie i rozpowszechnianie środków zapobiegawczych ani też spędzenie płodu. Można wykształcić np. akuszerki względnie felerzki do robienia sztucznych poronień. Rozumie się samo przez się, że i lekarz musi być upoważniony do robienia tych zabiegów, przy czym nie można tu wchodzić w rachubę uchybienie zawodowej lekarskiej godności."

Zatem zwracamy się do wszystkich Polaków zwłaszcza kobiet i pracowników medycznych: lekarzy, położnych, pielęgniarek, aby w swoim życiu traktowali przepisy legalizujące sztuczne poronienia jako niegodne człowieka i lekarza i nieważne od samego początku, i więc nieistniejące, a do ~~zwracamy się~~ zwracamy się o takie uporządkowanie przepisów prawnych, aby chroniły życie ludzkie od chwili poczęcia do naturalnej śmierci. **ZYCIE CZŁOWIEKA JEST PRAWEM NIEZBYWALNYM.** Zwracamy się też z apelem do redaktorów prasowych, radiowych, telewizyjnych - o właściwą postawę wobec każdego człowieka, również najbiedniejszego, jeszcze w łonie jego matki: **KAŻDEMU CZŁOWIEKOWI NALEŻY SIĘ SZANĘ I ŻYCIE.** Plaga sztucznych poronień podcina korzenie życia biologicznego i moralnego narodu.

Zarząd Sekcji Obrony Życia Polskiego Towarzystwa Lekarskiego przekazuje tekst Uchwały Walnego Zebrania Sekcji przy- tej jednocześnie w Warszawie w dniu 10 listopada 1989 r. - w czasie pierwszego Zjazdu Naukowego Sekcji, który odbył się w Centrum Medycznym Kształcenia Podyplomowego pod protektoratem Jego Magnificencji Rektora Akademii Medycznej w Warszawie prof. dr hab. med. Bogdana Pruszyńskiego.

Przewodniczący Sekcji Obrony Życia PTL
Lekarz specjalista położnik i ginekolog
Jan Eugeniusz Malinowski

...

ŚWIĘTY JOZAFAT W ŻYCIU BIAŁEJ PODLASKIEJ

Trzy są elementy, które uczyniły z Białej Podlaskiej, małego i uboższego miasteczka na podlasiu, ośrodek pracy święta, czyli Boga i ludzi. Są to: Radziwiłłowie, Akademia Białka i męczeńskie ciało świętego Jozafata, Biskupa i Męczennika. Przemienili szybko książęta, ale pozostawili po sobie dostojne aury białskich świątyń, po Akademii Białskiej, piękny gmach - pełen wspomnień, ale nie przeszła tylko do historii i do wspomnień niegaspująca część świętego biskupa męczennika, bojownika o Unię, czyli zjednoczenie w Kościele. I chociaż w tym boju padło Jego ciało, to jednak stało się ono tym ziarnem pszenicznym, które obumierało - plon rozliczny przyniosło. I żyje On nadal - rozmnażając się teraz przez czyny żyjące tych, co jak i On jednemu w Kościele pragnęli i o nią się modlili.

Przedziwne, Bożym znamieniem naznaczone, były drogi prowadzące Jozafata Kuncewicza z włodziemierza wołyńskiego na śmierć męczeńską w Witebsku i niemiłej przedziwne drogi wiedzące Jego ciało do Białej Podlaskiej. Oto te dzieje.

J o z a f a t. Jest to imię biblijne, brzmiące po hebrajsku **J e h o s z a f a t**, co znaczy: **B ó g s a d z i**. Nosił to imię jeden z królów judzkich /573-852/ przed Chrytusem. Wykrzystując symbolikę tego imienia, prorok Joel nazwał miejsce sadu Bożego - dolina Jozafata.

Urodził się we włodziemierzu wołyńskim około roku 1579. Na życzenie rodziców uczył się w Wilnie zawodu kupieckiego. Ale tam został wciągnięty w intensywne życie młodej, rozwijającej się Unii. W 1604 r. przyjął z rak metropolity Hinczego Pocięja habit bazyliński. Kapłanem zostaje w 1609 r. Bardzo też szybko znalazł się w pierwszej linii walki, jaką rozpoczęła pomiędzy wyznawcami Unii, a jej przeciwnikami. Anzwywane go do uszczegółowienia z racji jego gorliwości, a o uznaniu współczesnych świadczą liczne darowizny dla zakonu, na jego ręce składane. A przełożeni powierzyli mu coraz bardziej kluczowe stanowiska. Oto w 1613 r. zostaje Jozefat archidryt u Świętej Trójcy w Wilnie, w 1617 r. jest ihumenem w Byteniu i tego samego roku otrzymuje nominację na biskupa konduktora w Połocku. Gdy kilka miesięcy później zmarł arcybiskup Połocki Ksaw Brolnicki, wtedy to Jozefat miał być jeszcze 40 lat, zostaje jego następcą. Teraz rozwija on na terenie swojej olbrzymiej diecezji gorliwą działalność duszpasterską. A była to orka misjonerska. Prowadząc sam bardzo skromny tryb życia, pozyskał dla sprawy Unii wielu ludzi, ale też i wielu wrogów, między którymi był sławny Melecj Smotrycki. Sytuacja stawała się coraz bardziej napięta, zwłaszcza w 1621 r., kiedy to Jozefat przebywał na sejmie w Jarosławie. W listopadzie 1623 r. doszło w Witebsku do demonstracji przed jego mieszkaniem i wtedy wyszedł by tłum uspokoić - został zabity, a ciało utopione w Dźwinie. Ale też od tej chwili rozpoznał się kult jego, ciągle narastając. W roku 1642 został beatyfikowany przez papieża Urbana VIII /1/.

Ciało męczennika z wielkim bólem i ciężką wydobyciem zostało z Dźwiny i umieszczone w Katedrze Połockiej. Ale niedługo spoczywały one w spokoju. Oto, wybuchła w 1655 r. podlega najazdu szwedzkiego i szybko się do Połocka zbliżyła. Uchodzący więc przed Szwedami generał OC. Bazyljanów - anabazy Sielawa, wywozi ciało św. Jozafata do Zymina. Niedługo tam jednak trwać pobyt ciała biskupa, trzeba było uciekać aż do Zamościa.

Po uspokojeniu się burzy wojennej, arcybiskup unicki Kolanda, przewozi te relikwie przez Wolno do Połocka, gdzie cięło miasto w wielkiej radości wita, jako swego dawnego pasterza i uczennika. Ale i ten okres spokoju nie trwał długo. Powstało w związku z elekcją Augusta II wojny polsko-szwedzko-rosyjskiej znowu wygnany tułacz cięło z Połocka. Pobożni wierni długo błąkali się z cięłem biskupa, lękając się, by heretyckie rące nie składały zwłok bohatera wiary, nie zabrały drogiej trumny, wartości obliczonej na 60 000 talarów, na wreszcie szczęśliwie myśl ich natchnęła, by powierzyć swój skarb opiece katolickich Xiążąt Radziwiłłów w Białej Podlaskiej żyjących. Żyjący tu wówczas książę Karol Stanisław Radziwiłł, człowiek wielkiej prawości charakteru, wielki kanclerz litewski, radośnie podjął się stoczyć opieką maczennicką szczątki cięła, ale wiele trudu i wniędzys kosztowało go sprowadzanie ich do Białej Podlaskiej. /2/

Gerliwi jego przyjaciele, objając stanowisko szwedzkie i moskiewskie, hojnie opłacając wszelkich wywiadowców, ledwie dowiedzieli je do Białej, Ucieszony książę Karol Stanisław, będąc wielce pobożnym, podczas swoich wypraw wojennych woził ze sobą relikwie mając przy nich na straż jednego zakonnika, bazyliant. Po skończonych zamieszkach umieszcza je w swojej kaplicy zamkowej traktując jako już własność domu Radziwiłłowskiego.

I tutaj następuje jego konflikt z zakonem bazylianów. Gdy nastały czasy względnego spokoju, ojcowie zarządzali od księcia oddanie im czcigodnych relikwi. Książę odmówił. Wobec czego litewska prowincja zakonu OO. Bazylianów wytoczyła mu proces i to w Rzymie, Stolicy Apostolskiej. Ta zaś miarowała do rozpatrzenia i rozstrzygnięcia sporu ks. Laskaris, infułat z Otyki. Spór się ciągnął, umarł x. Karol Stanisław, ale Radziwiłłowie nadal broniли relikwi, a zwłaszcza Anna Radziwiłłówna - wdowa po x. Karolu i jej syn Michał Kazimierz "Rybnika".

Celem ostatecznego rozstrzygnięcia sporu, zwołano do Dubna Kapitułę Generalną Bazylianów w 1743 r. z udziałem delegata papieskiego. Zakonnicy podali dwie główne przyczyny dla których ich zdaniem czcigodne zwłoki powinny im być zwrócone. Oto ich racje: cyt: "1. Ze świeżym murze, na spodzie skrzynia ze św. relikwiami ułożona po bokach ścianki z świeżego muru groziła korupcją, iakoż pokazało się na suknie wewnątrz skrzyni obitym, iak pajęczyna ciągnącym się. Apparatus na Świętym ledwie niedziel dwie ledwie dosuszyłem się i same święte relikwie zbyt wilgotne były, coby się dotąd stało łatwo wniesć.

2. Ieszcze prze wyjściem Komandy Moskiewskiej różne wieści latały iż miał Kuratorowie, odebrawszy zamek w posesyję swoją dobywszy SS Relikwii stąd wyprowadzić y Moskwa odgrzązno się" /3/.

Co na to Radziwiłłowie? Wobec zbliżającej się rozprawy i niepewnych losów relikwii, x. Anna pisze list do OO. do Dubna z prośbą o niezabieranie z Białej relikwii św. Józafata. List nosi datę 2 maja 1743 r.

"W Bogu Najprzewielebniejsi K-ci Xiąża Biskupi, Archimandryci Oficyantowie y Konsultorowie na kongregacyę zgromadzeni moi Wielec M-ci Panowie y Bracia.

Prawdziwą Intencyę mając z Synami moimi kontynuować na Chwałę Boską Fundacyę Kościoła y Klasztoru WOC Bazylianów u nas, upraszam W.M. Panów, abyście nas zabezpieczyć chcieli na tej kongregacyi, że Relikwie św. Józafata Maczennika przez ciężkie czasy y inkursyę z pilnością od nas konserwowane nie będą transportowane, a by maxie fundament upewnienia, starać się bez protestacyi o sukony Fundacyi pomienionej, o wymurowanie kościoła y Klasztoru będącym gdzieby z uczciwością mogły być te święte lokowane y bezpiecznie konserwowane Relikwie z dalszą naszą do zasłużenia w podanych okazyach W.M. Panom obligacyą, iako z należytą obserwowanych iestem W.M. Panów y Braci uniżona Sługa Anna księżna Radziwiłłówna".

...
cdn.

ks. Roman Szczyński

ZBRODNIĄ W KAKOLEWNICY

Niedaleko Kakolewnicy rośnie las nasywany przez okolicznych mieszkańców "Boran - Byk". Jego właścicielem jest Pan H. Ładziak z Kakolewnicy. Podczas wyrębu lasu Pan Ładziak zauważył, że w korze i pniach ściętych drzew znajduje się bardzo dużo kul. Wcześniej w jego lesie znajdowało się płytko pod ziemią kości ludzkie. Mówił się, że las kryje zwłoki zamordowanych w tym miejscu żołnierzy AK. Mówiło się jednak cicho i między sobą ponieważ ludzie bali się żyjących jeszcze komunistycznych prominentów odpowiedzialnych za te zbrodnie. Zresztą według oficjalnej wersji historii, która także ich dzisiaj wtkacza do głów w szkołach, dowódcy II Armii WP to bohaterowie i patrioci, a nie ludobójcy i zdrajcy, a więc w pełni zasługujący na przesyłanie ich do odpowiednich miejsc za rozpowszechnianie fałszywych wiadomości i oczernianie władz.

Z mordarstwami w lesie koło Kakolewnicy związane jest dowództwo II Armii WP. Z budynku byłej poczty wysiedlono mieszkańców i wprowadził się tam Sztab z gen. K. Świerczewskim. Miał w swoim składzie z oficerami Armii Berlinga wykazywało żołnierzy AK, oraz ludzi niewygodnych nowej władzy okolic Kakolewnicy, Likołosz, Polkowoli, Cieszanowiczycy a także Międzyrzecz Podlaskiego. Więźniów trzymano na strychu rezydencji, sądzono doraznie i rozstrzeliwano w pobliskim lesie. W tych pseudoprocęsach oskarżał prokurator Bolesław Drobner, a sądzili Zajew oraz płk. Stefan Piekarski.

Informacje podajemy za KPN Okręg białskopodlaski

~~xxxxxxxxxxxx~~ PS

Ksiądz z Polkowoli, który pomagał przy wyjaśnieniu sprawy zbrodni w Kakolewnicy został napadnięty przez "nieznanych sprawców", pobity i obrabowany.